Official organ of the 1st CORPS of Polish soldiers in Jersey City and in the surrounding places.

Official Organ of the Polish political independent CLUB in Jersey City N. J.

Organ of the branch of the SOLDIERS SOCIETY „KRAKUSY" in Perth Amboy, N. J.

Official Organ of the first battalion of the „free Polish Shooters" North America

Official Organ of the 1st CORPS of Polish soldiers of the State of Pennsylvania.







„PATRYOTA"
tygodnik polityczny, naukowy i społeczny.

Wychodzi co piątek i kosztuje:
W Stanach Zjedn. i Kanadzie dolar 1.60 rocznie
W Niemczech marek 8.00
W Austryi
We Francyi frank. 10.00
Pojedyńczy numer 5c.
Wszelkie listy i pieniądze wysyłać pod adresem:
T. Wąsowicz, wydawca
1831—1833 Frankford ave. Phila

THE WEEKLY „PATRYOTA"
PUBLISHED EVERY FRIDAY
The oldest Political Polish Newspaper in Pennsylvania. It has a large circulation in the U. S. & Canada.
Represents the interests of more than 2,000,000 Poles living in U. S.
Subscription $1.50 per year.
Address: 1831—1833 Frankford ave. Philadelphia Pa.

ORGAN URZĘDOWY I-go KORPUSU WOJSK POLSKICH I KLUBU NIE. JANA III- o SOBIESKIEGO W JERSEYCITY, I OKOLICY.

Z krwi i kości naszych powstanie mściciel narodu! — Bóg i Ojczyzna" — Pamiętaj, że Ojczyzna nasza to relikwia święta!

No 7 rok VIII — Entered at the Post office of Philadelphia at second class mail matter — Philadelphia, dnia 20 Lutego 1897

„PATRYOTA"
Organ Urzędowy I-go Korpusu Wojsk Polskich w Jersey City i Okolicy

SZTAB GŁOWNY.

Ob. Wiktor Wiluss Prezes
„ Jan Czechowski Vice Prezes
„ Jan Podczaski General. Sekr
„ Antoni Milewski Kasyjer.
„ Franciszek Bollman Auditor.
„ Jan Wasielewski i Józef Wojciechowski na Trustees.

Następujący Zarząd obrany został na Sejmie dnia 20-go Grudnia. Zarazem proszę wszelkie korespondencye tyczące się I-go Korpusu W. Pol. w półn. Am. Aby były adresowane do Sekr. Gen. Jan Podczaski
100 Morris str.
Jersey City
N. J.

„PATRYOTA"
Organ Urzędowy „Klubu Niezależnego Polskiego Bratniej Pomocy im: JANA SOBIESKIEGO" W Jersey City.

ZARZĄD KLUBU.

Jan Czechowski — Prezes:
Alex Ciecinch — Vice prezes.
Wik. Majerski — Sekr. prot
Józef Wiza — „ finan.
Kas Cimochowski — Kassyer.
Doktor Doherty — Lokarz.

Posiedzenia odbywają się we Srodę po 15-tym każdego miesiąca na Washington str. pod Nr. 205 w Jersey City, a wszelkie korrespondencye tyczące się klubu powinne być adresowane i przesyłane do Sekr. Prot.
W. Majerski
N. 95 Church st.
Jersey City, N. J.

PATRYOTA
Organ VIII Oddziału W. P. Krakusów w Perth Amboy
Kapitan Ig. Macken, 38 Cortland St.
Sekretarz Teo. Łęczycki 58 Halle Ave.
Posiedzenia odbywają się w 3-cę niedzielę w miesiącu na sali „Kościuszko", 69 R. R. Ave w Perth Amboy.

PATRYOTA
Organ urzędowy T. B. P. I-go Batalionu Wolnych Polskich Strzelców w P. A.
Józef Karczewski, Major i Prezes,
Feliks Klonicki, kapitan,
Jan Lewandowski, porucznik,
Walery Szymański, feldfebel,
Michał Wojciechowski, wice prezes,
Walery Szymański, sekr. finansowy,
Fr. Karski, sekr. prot.
Kaź. Jachowski, marszałek.

Posiedzenia miesięczne odbywają się w każdą niedzielę po 4tym w miesiącu na sali u Ob. Sliske 215 Washington st. w Jersey City.

Wszelkie korespondencye tyczące się towarzystwa, powinny być adresowane do;
Fr. Karski,
117 Essex st., Jersey City, N. J.

„PATRYOTA"
Organ urzędowy Igo Korpusu Wojsk Polskich w Stanie Pennsylwanii, im. Jenerała Pulawskiego.
Jan B Blachowski Prezes i główny Komendant I-go Korpusu.
Jan Majewski podpułkownik.
Ludwik Rauchut major.
Piotr Kacała adjutant pułkownika i sekretarz jeneralny.
Fr. Staniszewski adjutant majora.
Wawrzyn Bańkowski, Trębacz.
Stan Kołodziejewski kasyer w stopniu porucznika.
Maksymilian Stawiński } Opiekunowie
Franciszek Staniszewski } Kasy.

Wszelkie listy tyczące się Tow. Bratniej Pomocy Igo Korpusu Wojsk Polskich Jen. Pulawskiego w Phila. Pa należy posyłać pod następującym adr.
Piotr Kacała sekr.
286 Monroe st. in rear 3. Phila., Pa.

„PATRYOTA"
Organ urzędowy III-go Oddziału Czerwonych Ułanów w Bloomfield N. J.
Sekretarz Jen. P. Piecuniewicz
P.O. Box 33 Nutley N. J.

"PATRYOTA"
Organ urzędowy IX. Oddziału Wol. Polskich Krakusów.
Wszelkie korespondencye tyczące się IX Oddziału Wol. Pol. Krakusów w Passaic. N. J. proszę adresować:
Józef Kryger, 61 Dayton st.,
Passaic, N. J

Nowiny AMERYKAŃSKIE

Na wieść o bohaterskich czynach Grecyi — synowie jej zamieszkali w Stanach Zjed. zwołują mityngi, zbierają składki i formują się w oddziały wojskowe, gotowe wyruszyć na pole walki w każdej chwili. W San Francisco jest gotowych 250 dzielnych młodzieńców. W Pittsburgu 200. W Chicago zaś 800. Wszyscy gotowi wyruszyć ku obronie ojczyzny własnym kosztem!

¶ BALTIMORE. Dnia 16 bm. miała być rozpatrywana przed Trybunałem Stanów Zjed. w Baltimore, sprawa Generała Roloff (Orłowskiego) i dra Louis, oskarżonych o wysyłanie i formowanie wypraw zbrojnych przeciwko hiszpanii. — Dr. Louis stawił się na termin oznaczony a generał Roloff nie przybył. Sędzia Morris wstrzymał sąd na 1 dzień — lecz gdy na drugi dzień generał Roloff nie stawił się, sędzia nakazał skonfiskować postawioną za generała kaucyą w sumie $2,500 — Dr. Louis oświadczył, iż jest zupełnie niewinnym — sąd nie skończył się jeszcze.

¶ Poprawka Bilu imigracyjnego przeszła ogromną większością głosów, bo 217 przeciwko 33. Wymaganem będzie aby emigrant umiał czytać i pisać — „po angielsku albo w innym języku" — żona zaś jego i niepełnoletnie dzieci nawet i od tego są zwolnieni. Do tej poprawki przyczyniła się baczność naszej Polonii w Chicago — którzy w czas nadesłali swój protest i uwagi do członków senatu w Washingtonie. Utrzymują, że i na ten Bill prezydent Cleveland położy swoje „veto."

¶ Państwo Cleveland dają pożegnalne przyjęcia i pomału zabierają się do opuszczenia "Białego Domu". Dla nowego prezydenta już naszykowano szczególny wagon, który nawet w razie wykolejenia lub kolizyi nie ulegnie zepsuciu. Jest on zbudowany ze stali i białego dębu. Konfort w nim zupełny: sypialnie, kąpiele, ognisko, zbytkowne srebra, kosztowne porcelany i t. p.

¶ Syn bohatera włoskiego Manlio Garibaldi przybędzie w tych dniach do New Yorku.

¶ Powstańcy Kubańscy potrafili zaciągnąć pożyczkę w Europie a przeważnie w Stanach Zjed. — w wysokości 20 milionów dolarów. — Nieprzyjaciele ich głoszą: że to jest naruszenie praw międzynarodowych.

¶ Pani Jane L. Stanford zapisała milion dolarów dla Uniwersytetu tegoż nazwiska w San Francisco.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

Grecya

Uwaga świata całego zwrócona w stronę grecyi. Malutki ten naród dowiódł, że szlachetna krew jego dawnych bohaterów jest i jego dziedzictwem. — Naglony żądaniem całego narodu, król Jerzy występuje śmiało i zbrojno wbrew nawet woli potężnych mocarstw, w obronie poniewieranych od wieków Kreteńczyków, przeciwko turcyi.

W kilku dniach, mała flota grecka odpłynęła i zdobyła prawie bez strzału fort Aghia, którego załoga poddała się. — W Zatoce Kolimbari również wylądowali grecy i wysadzili 4,000 rewolucyonistów, pomiędzy którymi znajduje się 430 zbrojnych i zdolnych marynarzy. Pułkownik Vassos ogłosił proklamacyą tej treści: „Kreteńczycy! cierpicie z powodu panującej anarchii jesteście wystawieni na niesłychany ucisk ze strony fanatycznej ludności, nad miar tego ucisku obudził uczucie narodowe i głęboko poruszył naród Hellenów (greckı). To opłakane położenie narodu, tej samej rasy i religii mające go wspólne z nami przeznaczenie — istnieć dłużej nie powinno. Król Hellenów postanowił zakończyć ten stan bezładu — zbrojnem zajęciem przez wojska grecyi.

Ogłaszając niniejszą proklamacyę, przyrzekam w imieniu króla Jerzego, uszanować życie, honor i mienie mieszkańców, bez różnicy religii i narodowości — oraz swobodę przekonań religijnych mieszkańców — którym przynosimy pokój i prawo."

Na wieść o zajęciu wyspy zapanował niesłychany entuzyazm. Ludność domaga się przyłączenia Krety do Grecyi. Ofiary ludność szczodrą ręką składa. Ochotnicy formują się. W ślad za wyprawą pierwszą, składającą się tylko z 1500 żołnierzy, wysłano nowy regiment a następnie i drugi. Oficerowie rezerwy podali się do dymisyi i podali się jako ochotnicy na Kretę. We Włoszech formują się ochotnicy sympatyzujący z chrześcianami na Krecie — gotowi pomoc im do wybicia się z pod barbarzyńskiego jarzma obrzydłych muzułmanów. Wielu młodych ludzi wyruszyło już ku Krecie a złożone z ofiary stanowią dość poważną sumę.

Chrześcianie na Krecie, jak donoszą telegramy, szaleją z radości (wild with delight). Ale co dziwne, że nawet Muzułmanie są zadowoleni i wdzięczni za przywrócenie porządku i spokoju.

Eskadry mocarstw europejskich grożiły i grożą grecyi, jednakże nieprzeszkadzały wyladowaniu. Połączone floty tych państw zajęły miasta Canea, Retimo i Heraklio. Niemcy zaproponowali blokadę zatoki Pireus.

Sułtan odgrażał się że zaatakuje granice Grecyi, w tym celu gotowe są dwie eskadry — jedna składa się ze 4 pancerników i 10 torpedowców a druga z 5 okrętów wojennych i 10 torpedów. Ponieważ do tego potrzeba 500.000 funtów — a tych brak — więc flota spoczywa w portach a sultan ochłonął i stał się na wszystko po dawnemu obojętnym. Tymczasem książę Nikolaj, trzeci syn króla podążył ku granicom Tessalii do Larissa. Dowódzca pułkownik Vassos obozuje w okolicach Canei w Platanias z 20,000 powstańców i trzyma w szachu krwiożerczych Bashi-Bazuków, Dowódzca zaś eskadry greckiej książę Jerzy czuwa — aby nie pozwolić zbliżyć się okrętom tureckim.

Wszyscy utrzymują, że wycofanie się grecyi z wyspy, miały by tak straszne następstwa, że wszystkie razem połączone eskadry europejskie nie byłyby w stanie im zaradzić.

Na mającym się zwołać do Berlina kongresie ma być uznanym fakt dokonany — to jest przyłączenie Krety do Grecyi pod panowaniem księcia Jerzego.

Sprawy polskie w Rosyi.

Z powodu artykułów „Mosk. Wiadomosti" o stosunkach polsko rosyjskich, ks. Mieszczerskij zwraca uwagę w „Grażdaninie" na niekonsekwencyą jaką popełniają dzienniki rosyjskie, gdy mówiąc o kwestyi wyznaniowej w Królestwie Polskiem, nazywają kościół prawosławny „kościołem panującym."

„Mnie się zdaje — pisze ks. Mieszczerski — że w kraju, gdzie ogromna większość ludności jest rzymsko katolickiego wyznania, nazywać kościół prawosławny panującym, jest rzeczą niewłaściwą i łatwo daje powód do nieporozumień, zachęcając zbyt gorliwych do nawracania na prawosławie, albo do uciskania ludności katolickiej. W kraju „Przywiślańskim" najbardziej rozpowszechnionem liczebnie jest wyznanie rzymsko-katolickie, a więc rozsądniej byłoby nazywać kościół prawosławny w tym kraju kościołem państwowym, a nie panującym, gdyż panowanie prawosławnego kościoła, jak powiedziałem przygotowuje grunt do rozmaitych wcale niepożądanych waśni i nieporozumień religijnych, które pośród ludu przybierają zwykle ostry, fanatyzmem zabarwiony charakter.

„W kwestyach wiary — pisze dalej ks. Mieszczerskij — powinniśmy w ogóle zachowywać większą ostróżność i okazywać więcej szacunku i poszanowania przekonań religijnych ...

„Istnieje mnóstwo ograniczeń i zakazów, krępujących wyznanie katolickie. Skoro już istnieją, trzeba ich trzymać, chociaż prawdę powiedziawszy nie mogę zrozumieć, dla czegoby, naprzykład, kondoktor wyznania katolickiego na kolei nadwiślańskiej miał być więcej niebezpiecznym dla państwa niż dyrektor departamentu lub inni dygnitarze, a jest przecież pomiędzy nimi dość katolików. Ale tego już nie mogę pojąć, dla czego Polak, który zdradzi wiarę swych ojców, i pozornie przyjmie prawosławie, ma być lepszym urzędnikiem od Polaka wiernie trwającego w swej wierze. — Nagradzać posadami odstępców wiary — to objaw wstrętny i niemoralny, a zarazem uchybiający godności prawosławia, tutaj bowiem religia prawosław"a stanie się przedmiotem handlu i frymarczenia sumienia.... Wyrzeknij się publicznie wiary ojców twoich, zostań krzywoprzysięzcą i odstępcą, i jako zdrajca własnej wiary przejdź na prawosławie, a wtedy ty, odstępca, staniesz się lepszym i pewniejszym sługą państwa, otrzymasz posadę, do której jako katolik nie miałeś prawa, i będzie ci można powierzyć honor i bezpieczeństwo Rosyi.

„Kiedyż też — pyta ks. Mieszczerskij — podobne objawy wstrętne i uchybiające cerkwi rosyjskiej, rosyjskiej godności, staną się niemożliwe?"

„Koeln. Volkszeitung" pisze o ugodzie polsko-rosyjskiej: "Główną rzeczą jest, że Rosya pragnie się pogodzić z Polakami, a to jest sprawa, nad którą tu z tej strony granicy nie powinno się przechodzić do porządku dziennego. Nie ulega żadnej wątpliwości, że na sprawę tę nie jest bez wpływu coraz głębsze niezadowolenie Polaków, mieszkających w państwie pruskim z powodu wielokrotnie fałszywego obchodzenia się z nimi. Jak widziemy, nie brak żywiołów, szeregujących Polaków w stronę Rosyi; a ponieważ kiedyś niebezpieczeństwo przyjdzie ze wschodu, co już Napoleon przewidywał, niebezpieczeństwo to coraz bardziej zbliżać się będzie, czem więcej żywioł polski przychodzić będzie do przekonania, że Rosya jest jego właściwym przyjacielem.

(Niepotrzebnie cytują Napoleona — bo niedawne to czasy kiedy poseł Niegolewski wyrzekł w parlamencie te pamiętne słowa: 'Biada Niemcom! jeżeli zmuszą nas — że Polak stanie w awangardzie armii rosyjskiej." Zdaje się — że czas ten zbliża się.)

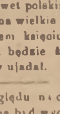
Donosiliśmy niedawno temu, że w Petersburgu powstał zamiar otworzenia Towarzystwa dla obrony słowiańszczyzny na wschodnich kresach. Wiadomość ta nieuszła baczności pism polakożerczych i bismarkowskich. Hamburska gazeta Bismarcka „Hamburger Nachrichten" zamieściła w tej sprawie osobny artykuł pod napisem „Niemcy, Polacy i Rosyanie", w którym zakrywa przestrach, jaki ją z tego powodu ogarnął, i usiłuje Niemców przekonać, że owego rosyjskiego towarzystwa nie ma się co obawiać, albowiem Rosyanie pamiętają dobrze, że na głaskaniu Polaków zawsze źle wyszli i t. d. Zdaje się, „Hamburger Nachr." nie zastanowiły się nad tem, że mamy dowody pod ręką, a mianowicie w Austryi, iż Polacy za dobre odchodzenie się z nimi umieją być wdzięczni. Wszak rząd austryacki, właśnie dla tego, że Polakom nadał łagodne prawa, z powodu których zażywają swobody i wolności, ma w ludności polskiej właśnie najlepszych poddanych, a cesarz austryacki otacza się nawet polskimi ministrami, do których ma wielkie zaufanie.

Ale cóż o tem księciu Bismarckowi prawić! Póki będzie żył, póty będzie na Polaków ujadał.

ROSYA. Ze względu na cywilizacyjny rozwój Sybiru ma być wydane rozporządzenie, według którego przestępcy będą wywożeni tylko na wyspę Sachalin.

W Czechach obiega wieść — że br. Badeni ma zaprowadzić w urzędach i sądach obok języka niemieckiego, także język polski.

Sprawy Wojskowe



Posiedzenie kwartalne I-go Pułku Czer. Ułanów Pol. w Jersey City, odbędzie się w Poniedziałek dnia 8 Marca o godz. 8 wieczorem pod No. 205 Washington ul.

Z powodu ważnych spraw, każdy członek obowiązany przybyć
Z uszanowaniem
Jan Podczaski
Sekr. prot.
100 Morris st. Jersey City.

Passaic N. J. 14 lutego 97.

Szanowna Redakcyo „Patryoty"! Proszę o łaskawe umieszczenie w łamach swego Tygodnika tych kilku słów 31 stycznia odbyło się roczne posiedzenie IXgo Oddziału Wolnych Pol. Krakusów, na którem także wybrano Zarząd na rok przyszły, z następujących obywateli:

A. Wdowiak obrany kapitanem na 3 lata, Józef Krzemiński pod kapitanem, Józef Krygier sekr. prot., J. Kapinowski sekr. fin., A. Krzemiński audytór St. Szemborski podoficer.

IXty Oddział Wol. Pol. Krakusów obrał „Patryotę" za swój Organ urzędowy. Wszelkie korespondencye tyczące się IXgo Oddz. Wol. Pol. Krakusów w Passaic, N. J. proszę adresować:
Józef Krygier 61 Dayton st.
Passaic, N. J.
Z uszanowaniem
J. Krygier sekr.

Bal Maskowy! urządza „Tow. Młodzieży Polskiej" w Jersey City dnia 23 bm. we wtorek — na które zaprasza piękne Rodaczki i towarzystwa tak wojskowe jako też i cywilne: Muzyka wyborna — a najdowcipniejsze maseczki otrzymają piękne upominki.

Hej — kto żyje — niechaj pośpiesza na tę zabawę!

Zachorujesz sam lub ktokolwiek w twoim domu — wzywaj zaraz znanego Dr. J. Doherty — który mieszka pod No 272 Barrow st. Jersey City. Jest to jedyny doktor który mowi po polsku i jest on doktorem I-go Korpusu W. P. Jersey City.

WIERSZ

wygłoszony na przedstawieniu teatralnem, dawanem na korzyść braci wracających ze Sybiru, w 1868 r.

Wracają nasi.... Czy wracają społem,
W bojowym szyku, z dumnem każdy czołem?
Czy ich wawrzynem wieńczą strojne damy,
Czy im lud stawia tryumfalne bramy?..

Wracają nasi ... Czemuż nie uderzy
Dzwonnik w Zygmunta, a strażnik w moździerzy?
Czemuż nie zagrzmią, idąc na ich czele,
Hymn polskiej sławy wojskowe kapele?

Wszak zasłużyli na takie przyjęcie:
Walczyli mężnie, a powinność święcie,
Święcie spełnili......................
....

A gdy ulegli stokrotnej przemocy,
Jedni w kopalniach, pośród wiecznej nocy,
Kuli żelaza ... na swych braci może,
Drudzy, wciśnieni we wspólnej obroże,
Pod wspólnym batem, jakby wilków trzody,

Pędzeni w kraje, gdzie wieczne są lody,
Albo z nadzieją za Polskę cierpieli,
Albo z modłami za Polskę ginęli;

Dziś, wlokąc za sobą długich cierpień brzemię,
Wracają wreszcie na ojczystą ziemię,
Jakże wracają? Czy wracają społem,
W bojowym szyku, z dumnem każdy czołem?
Czy ich wawrzynem wieńczą strojne damy,
Czy im lud stawia tryumfalne bramy?.

Oj nie tak, nie tak! Wracają inaczej,
Każdy z nich wlecze z sobą kij żebraczy
I niesie torbę, która zwykle pusta,
Bo im na żebry zaumarły usta!

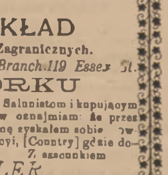
Nie jeden może zginie pośród drogi,
Zanim powita rodzinne swe progi,
A, wydobywszy się z krainy lodu,
Na własnej ziemi umrzeć musi...... z głodu! ...

Lecz nie!.. Wszak widzę na hasło podane
Grono rodaków tak licznie zebrane,
Widzę jak chętnie poświęcić gotowi,
Widzę, jak rzewnie się każdy weseli,
Gdy się z swym bratem choć chlebem podzieli....

Oj, bo my jedni, ze wszystkich my jedni,
Najbardziej biedni jesteśmy, ach biedni!....

Więc wam nie niosę dzięków w imię braci,
Bo wyście sercem już dosyć bogaci,
I wam nie niosę pochwał szumne słowa,
Bo na te słowa skąpa polska mowa,
Lecz wam przynoszę łzę jedną w danie,
A ta pamiątka dla was nie zaginie!

F. Fernand.



Polacy w Ameryce.

Dom Emigrantów Polskich
pod zarządem Wielb. ks. B. Kwiatkowskiego.
znajduje się w New Yorku na 9 Washington st.

Rodacy przybywający lub opuszczający ten kraj — najkorzystniej załatwią swoje interesa w biurze tegoDomu.

W Chicago, grupy Związku N. P. łączą się w „Gminę Związkową". Program przedłożony został przyjęty w zasadzie przez delegatów 25 grup obecnych na pierwszem posiedzeniu.

W Chicago po raz pierwszy odegrano „obrazek dramatyczny" zatytułowany: „Związkowiec" którego autorem jest prezes Rządu Centralnego p. Brodowski. Przedstawienie pierwsze miało powodzenie niebywałe — sala była przepełniona — amatorzy grali dosko nale z zupełnem przejęciem się ról — szanowny autor wywoływany był kilka krotnie a na pomnik Kościuszki przybyło z czystego dochodu 150 dol. Sztuka ta ma piękną przyszłość, i stanie się popularną i użyteczną. Użyteczna, bo zawiera w żywem słowie protest przeciwko oszczerstwom rzucanym na Związek przez parafialnych pismaków i pojaśnia publiczność o prawdziwych celach i dążnościach Związku N. P.

Wielb. ks. Eugeniusz Siedlaczyk powrócił z Europy i objął natychmiast parafię św. Jacka w Avondal.

Ks. Matkowski, którego parafianie z taką trudnością pozbyli się z Bay City — powraca z Europy, nie mogąc tam znaleść tak korzystnej parafii jak w naszej Ameryce.

Z Californii donoszą że pani Modrzejewska stanowczo w roku bieżącym nie będzie w stanie występować na scenie i musiała rozwiązać wszystkie swe kontrakty z góry pozawierane. Choroba jej jest ciężka, ale lekarze, którzy uważali operacyę za niezbędną, sądzą teraz, że bez operacyi się obejdzie. Dziś już pani Modrzejewska znaczną czuje ulgę i układa plany na przyszłość; występować jednak na scenie nie będzie.

Ks. Jakimowicz po zanurzeniu się w źródle chrzestnym Baptystów — wypłynął znowu na widownię jako sekciarz „Baptysta" i redaktor „Źródło Prawdziwej Wiary Chrześciańskiej". — Redaktor Baptysta w broszurce swojej dowodzi teraz — że prawdziwym kościołem nie jest „katolicki" ani nawet „niezależny" — tylko ten, do którego on obecnie należy to jest kościół baptystów; a to dla tego, że jest kościołem najdawniejszym, najpierwszym. Kto wie jak długo ks. Jakimowicz pozostanie w tym prawdziwym kościele? B jak się rozpatrzy i pozna że kościół Izraela jest jeszcze dawniejszym aniżeli Baptystów — to gotów zgodzić się na obrzezanie nakazany przez Mojżesza i zostać rabinem. Ks. Jakimowicz szuka „prawdziwego" kościoła i działa z „przekonania".

Kościół „niezależny" w Buffalo w niebezpieczeństwie. Pan Apolinary zwany "papieżem" tego kościoła, rozpoczął walkę z „nominatem-biskupem" Kamińskim. Walka będzie zażartą — bo idzie o władzę a co ważniejsze ... o kasę!

„Iskra" donosi, że niezadowoleni z gospodarki obecnego proboszcza w Shenandoah parafianie — odłączyli się i założyli nową parafię. Budynek na tymczasowy kościół już zakupiony.

W Stevens Point, Wisc., parafianie szczną budować z wiosną nowy kościół i plebanią kosztem $15,000.

Z PANEM BOGIEM

Wyrzucili go z szpitala,
Żółkły, chudy stał przed progiem;
W pożegnanie rzekł mu sługa:
„Idźcie człeku z Panem Bogiem"!

Szedł na żebry pochylony,
Lecz gdy korny stał przed progiem,
Miast jałmużny w twarz rzucano:
„Idźcie, idźcie z Panem Bogiem"

Głodem zmożon, wycieńczony,
Pod kościołym upadł progiem,
Tu wyzionął ducha od razu —
Pewnie — pewnie — z Panem Bogiem."

ŻYCZYE SOBIE GWARANCYI.

— Wypadek w następującym liście opowiedziany jest zaimujący w skutek faktu, iż wykazuje on naturę wątpliwości uprzedzenia, jakie przezwyciężyć musi człowiek fachowy, chcąc mieć powodzenie w leczeniu.

"Otes, Tenn., 26 Marca 1896. Dr P. Fahrney, Chicago Ills. Drogi Panie: — Przesyłam Panu wyrazy najwyższego szacunku, gdyż czuję że powinien sławić Pana za Błogosławieństwo, jakie na ludzkość sprowadziła pańska medycyna. Szczerze wierzę w to, iż przedłużyła mi życie. Ofiarowałem raz Panu sto dolarów, jeśli Pan wyleczysz chorobę krwi, na którą cierpiałem. Odpowiedziałeś mi Pan, że Pan nie utrzymujesz „interesu asekuracyjnego, lecz że Pan sądzisz, że Dra Piotra Gomozo mnie uleczy. Powiedziałem sobie, że nie może mnie wyleczyć, gdyżby był przyjął ofertę. Nie znałem Pana wówczas Sądziłem że szczególną rzeczą, iż Pan nie wziąłeś pieniędzy lecz postanowiłem przecież sprobować środka Pańskiego. Usłuchałem Pańskich przepisów i zostałem uleczony, tak że przekonałem się o Pańskiej uczciwości a moim nierozsądku. Było to przed dwudziestu pięciu laty, i od tego czasu byłem zawsze Pańskim agentem i będę nim, póki żyję. Od owego czasu wyleczył mię ten środek z reumatyzmu i innych dolegliwości. Przyślij mi Pan tuzin flaszek natychmiast, a zobowiążesz szczerego sługę,

Teodor Bury.

Autor powyższego listu nie wspomina, czyli otrzymał „formalną gwarancyę", której żądał, czy nie, ale zdaje się, że jest pewnym jednej rzeczy, a mianowicie, że został wyleczony ze swej dolegliwości.

Dra Piotra Gomozo ma nieprzerwane dowody powodzenia w leczeniu niedomagań krwi i konstytucyi. Nie jest to patentowa medycyna i lekarze jej na składzie nie mają. Gazeta pod tytułem „Światło" wytłómaczy to wszystko. Piszcie po egzemplarz. Rozsyła się darmo. Adres: Dr. P. Fahrney, 112—114 S. Hoyne Ave., Chicago Ills.

Z Ojczyzny.

Z pod Zaboru Moskiewskiego

Warszawianie cieszą się niezmiernie z nominacyi ks. Imieretyńskiego generał-gubernatorem. Rządy jego zaznaczają się pomyślnie — albowiem na jego to żądanie, car zezwolił na usunięcie wszechwładnych dotąd polakożerców, jak: Apuchtina, kuratora okręgu naukowego; — Jankulis, prezesa cenzury; — Andrejewa, cywilnego gubernatora, tego co to rok temu otrzymał policzek od naczelnika powiatu (moskala). Otrzymał także dymisyę rektor uniwersytetu Kowalewskoj a oberpolicmajster Gresser ma być usunięty z tej złotodajnej posady za jakąś brudną awanturkę z aktorką teatru rządowego.

W „Warsz. Dniewnika" czytamy że: "akie rosyanin był za interesami w Poznaniu. — Po teatrze wstąpił do restauracyi na kolacyę, gdzie ze swymi znajomymi siedział osobno, a przy sąsiednim stole siedziało kilku Polaków, którzy kazali sobie przynieść szampańskiego wina. Jeden z nich "gromkim głosem" wzniósł toast na zdrowie "Gosudara Imperatora" t. j. cesarza rosyjskiego a wszyscy oni ze sobą trącili kieliszkami. Autor zapewnia, że towarzystwo polskie nie mogło wiedzieć, że on jest Rosyaninem, bo on sam ze swymi towarzyszami rozmawiał ciągle po polsku. Zatem nie można przypuszczać, że tamci chcieli sprawić przyjemność rosyjskiemu gościowi". (to pewna że nie rosyjskiemu gościowi — ale Niemcom....)

W Jędrzejewie, na stacyi kolejowej Sosnowice-Kielce, zdarzył się pociąg osobowy z pociągiem towarowym. Dwaj urzędnicy i 1 podróżny zabici. Dziesięciu podróżnych jest ciężko ranionych.

Domy komisowe firmy S. Epstein A Kurtemann w Lodzi, zawiesiły wypłaty. Passywa mają być bardzo znaczne.

Wywieziony z Lubomirska (gub. piotrkowska) w p. żdzierniku X. Michalski znajduje się dotąd w cytadeli Warszawskiej. Uwięzienie nastąpiło skutkiem fałszywej denuncyacyi zaniesionej na księdza przez miejscowego wójta Engelberga, sołtysa Skalskiego i nauczyciela Awotyna, których ksiądz publicznie napomniał za pijaństwo, nieposzanowanie związków rodzinnych i demoralizacyę małoletnich uczniów miejscowej szkoły.

W gubernii Siedleckiej na Podlasiu w czterech głównie powiatach: Włodowa, Biała Radzyń, Janów, znaczna część ludności niegdyś unickiej po ostała i jest dziś rzymsko katolicką. Po dwieście wiekowem prześladowaniu za wiarę, w którym ... środków „nawracania" używano bicia, więzienia, kontrybucyi, konfiskat, wywożenia do gubernii Chersońskiej i Orenburskie, nastąpiło z nowem panowaniem zaolnienie, przez ostatnie trzy lata zostawiono ich we względnym spokoju.

Teraz dopiero dało się w tych stronach uczuć nowe zaniepokojenie. Grudniowy ukaz o spisie ludności i załączona doń instrukcya nakazuje w całem państwie spisywanie szczerej prawdy, tak jak każdy narodowość swą i wyznanie religijne podaje. Co do "byłych" Unitów wszelako, w lubelskiem i siedleckiem, czyni od tej reguły wyjątek, polecając, aby urzędy zapisywały według swojego uznania, do jakiej narodowości i religii mieszkańców tej okolicy zaliczać należy. Dla czego ten wyjątek uczyniono, pojąć łatwo. Stało się to na przedstawienie właściwych gubernatorów, poniekąd wbrew zdaniu władzy centralnej. Otóż od pierwszych dni stycznia st. st. (około 12 stycz.) pisarze konskrypcyjni — są nimi wyłącznie prawie nauczyciele ludowi — zapisują tych byłych Unitów w rubryce ispowiedanije wiery czterema literami: praw. t. z. prawosławny, a tym biednym ludziom starają się wmówić, że to znaczy prawowierny. Oni się jednak nie dają uwieść i zaraz na wstępie oświadczają: jesteśmy rzymsko-katolicy albo braliśmy w Galicyi, dzieci nasze nie są chrzczone w cerkwi, tak nas zapisuj. Pisarz się wzbrania, przyzywa sołtysa, ale i ten nie może poradzić.

W kilku wsiach podobno nawet poturbowano pisarzy i sołtysów. Wskutek tego miano kilka osób uwięzić częścią z rozkazu wójta, częścią naczelnika powiatu. Do Łomaz w pow. bialskim miał zjechać starszy komisarz konskrypcyjny i rozkazał pisarzom zapisywać tak jak ludzie zeznają.

Oni jednak nie dowierzają pisarzom, zażądali, aby im pozwolono samym wypełniać rubrykę 11. Zgodzono się na to. Czy to jednak nie nowy fortel? Biedni unici opierają się całą siłą zapisaniu w urzędowej książce, w rubryce 11 na prawosławie, bo przypuszczają, że na mocy tej zapiski zmuszeni być mogą na nowo do cerkwi i sakramentów prawosławnych. Dla tego starają się zawsze mieć kilku świadków i wobec nich zaraz na wstępie oświadczają, że są rzymsko-katolikami.

Z pod Zaboru Austryackiego

W całej Galicyi rozwija się silny ruch przedwyborczy różnych stronnictw. Przywódzcy tych stronnictw wydają już hasła, zwołują zebrania, a nawet puszczają już w obieg listy kandydatów do mandatów poselskich. Gorączkową czynność rozwija przedewszystkiem stronnictwo ludowe pod wodzą dr Lewakowskiego, dr. Berzadikowskiego Bojki i Rewakowskiego. Stronnictwo ludowe wspiera się wprawdzie socyalistów ks. Stojałowskiego — jednakże zabierają się oni do wyborów pod tymże samym hasłem: „Wybierajcie swoich a nie panów", Stronnictwo ludowe wzmocni się jeszcze bardziej albowiem „Związek chłopski" pod wodzą posła Potockiego zbliżył się do stronnictwa ludowego.

Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie, zachęcone dodatnim wpływem jaki wywierają wystawy, postanowiło urządzić w drugiej połowie czerwca 1897 r. wystawę róż, kwiatów gruntowych: letnich i trwałych, truskawek, oraz warzyw wczesnych. Dzień wystawy nie został jeszcze oznaczony, gdyż zależeć to będzie od wcześniejszej lub późniejszej wiosny, w każdym razie ogłoszonym zostanie na dwa tygodnie przed jej otwarciem.

W Łagiewnikach pod Krakowem, żona parobka Malarka powiła czworo dzieci; trzech chłopców i jedną dziewczynę. Jeden chłopiec zmarł, troje noworodków zaś cieszy się dobrem zdrowiem.

Dnia 20 zm. wieczornym pociągiem przybyła z Kossowa do Żółkwi młoda dziewczyna, licząca 18 lat, z zamiarem odwiedzenia swej siostry, przebywają

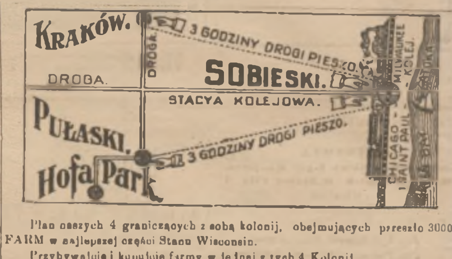


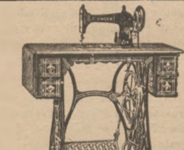


















NOC SYLWESTRA

[Szczypta kłamstwa i dwa łuty blagi]

Pobiegłem do niej.

— A, dobry wieczór panu!

— Dobry wieczór....

— A gdzież to pan dźwiga tyle papierów?

— Przeprowadzam się....

— A gdzież reszta pańskich rzeczy?

— Już na nowem mieszkaniu.

Po kilku godzinach wyznałem Maryni całą prawdę. Już to taka moja natura, że kłamać nie umiem!

Na drugi dzień już byłem na nowem mieszkaniu, wynajętem kosztem zaciągniętego długu z funduszów Maryni.

Już to, co prawda, przeznaczeniem mojem jest— być szczęśliwym z łaski płci nadobnej. Tak widać mi sądzono... Nigdy przeto nie tracę nadziei, że kiedyś zakocha się we mnie jaka bogata rybka, która powierzy mi swoją rączkę i posag (koniecznie!) za co ja wywdzięczę się, oddając jej serce, pałające ogniem miłości i głowę pełną wierszy ów ze straszliwem zacięciem, które będą rozchwytywane, jako prawdziwe brylanty poezyi....

W karnawale, w którym dramat, jaki mam na celu opowiedzieć się odgrywał, postanowiłem się ożenić, choćby ze względu na „wikt i opierunek", choćby ze względu, że dalsza egzystencya w stanie bezżennym była niemożliwością albowiem zagrażała mi głodowa śmiercia.

Wybaczcie mi, towarzysze moi, że wydaję niektórych z was tajemnice, odkrywając cele kawalerskich gonitw za posażnemi pannami, ale lubię mówić prawdę. Już to taka moja natura!

Od roku blizko bywałem ja w domu państwa Kwasinasikowskich, głową którego był pan Chryzostom. Mówiono, źle i dobrze o panu Chryzostomie. Mówiono, że był kiedyś propinatorem, a nawet zwyczajnym karczmarzem, że najpierw mieszał cudzą wódkę, a potem swoją, mówiono tam coś o dubeltowych dnach w półkwaterkach, ale ktoby tam temu wierzył!! Pan Chryzostom był człowiekiem, który przy pracy i zapomocą sześćdziesięciu dwóch procesów kryminalnych, dorobił się znacznego majątku, potem wynalazł dowody szlachectwa, a że był nie żadnym paliwodą, ale skrzętną mrówkeczką, zbierał tedy dolarka do dolarka i majątek jego urósł do poważnych rozmiarów, tak, że pannę Ksawerę, jedyną córkę pana Chryzostoma liczono do najświetniejszych partyj.

Młodzież więc, choć psy na nim wieszała, ale widząc przyszłość z posażną jedynaczką lgnęła jak muchy na lep.

Jedną z tych much byłem ja, a mogę się pochwalić, że cieszyłem się szczególnemi względami panny Ksawery, która, chociaż nie miała powabu rozkwitającej róży, przeszła już bowiem trzy dziestkę, ale za to miała powab, brylantu ukrytego w śmieciu. Nieraz w czułem sam na sam wywracaliśmy obieje oczy, wzdychając coraz to silniej. Nieraz ujmowałem jej rękę, ozdobioną grubemi złotemi branzoletami, w swoją dłoń i wówczas nie wiem, co się zemną działo, ale gdym spojrzał na pierścionki, upstrzone kolorami drogich kamieni, robiło mi się bardzo miło w okolicach serca...

W dzień Sylwestra, był to stary obyczaj w domu państwa Krasinasikowskich, że wyprawiano bal i hucznie żegnano stary rok, a witano nowy.

Rozsyłał pan Chryzostom zaproszenia od siebie, pani od siebie, a panna prosiła osobiście swoje przyjaciółki.

Wiecie już, szanowni czytelnicy, w jakiem byłem położeniu materyalnem,

Rozpacz moja nie miała granic.

Pożyczyć pieniędzy było niepodobieństwem, gdyż wszyscy znali mnie już, jak zły szeląg, a przyjaciele i towarzysze również byli goli, jak ja.

Był to właśnie dzień Sylwestra.

Wiatr wciskał się do mego apartamentu przez nieokitowane szyby i chłodził mnie bez litości.

Prawdziwie nic mi nie pozostało... ino śmierć!

Wieczorem zmuszony będę iść na wieczór do państwa Chryzostomów, gdyż od tego zależała cała przyszłość moja.

A nie mi tem ani grosza ani fraka, ani żadnej innej rzeczy, która moją była...

Na domiar wszelkiego złego, otrzymałem tego dnia od panny Ksawery następującej treści bilecik:

„Kochany panie"!

Czytelnicy! czyż was nie przenika, radością ten tytuł „kochany"? Nie? To pozwólcie, ja go sobie jeszcze raz powtórzę.

„Kochany panie"!

„Mam nadzieję, że nie odmówisz mi przybycia do nas, do mnie dziś wieczór na coroczny bal Sylwestrowski. Chciałabym z Tobą porozmawiać w kwestyi... stanowczej, a lepsza sposobność nie prędko się zdarzy. Czekam przeto niecierpliwie....

Szczerze pragnąca pana widzieć

„Ksawera".

Po przeczytaniu słodkiego liściku, zerwałem się na równe nogi i bądź-co bądź, postanowiłem użyć najgwałtowniejszych środków aby tylko być na balu.

Pierwszą myślą moją było zdobyć frakowy garnitur.

Dwie miałem drogi do dopięcia tego celu: napisać list do Julka mego przyjaciela, który posiadał balowy kostium, lub wynająć.

— Tak — pomyślałem sobie — w razie, gdy Julek mnie zawiedzie, sprzedam wszystkie rzeczy i wynajmę.

Jakby zły duch, w tej chwili na podwórzu usłyszałem izraelski głos: raks bottles!

Myśl natychmiast opromieniła moje czoło, gwałtownym ruchem otworzyłem okno i zawołałem jeden wyraz hiere! a po chwili on i ja, ja i on mierzyliśmy się oczami w mojem mieszkaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

...cej w Żółkwi. Po drodze do miasta spotkał ją jeden z tutejszych ułanów i zapytał w grzeczny sposób dokąd idzie. Dziewczyna nie przeczuwając złych zamiarów, oświadczyła mu, że pragnie odwiedzić swą siostrę lecz nie zna jej adresu. Ułan poradził jej, aby przenocowała u jednego gospodarza, którego on jej wskaże i rano będzie jej o wiele łatwiej wynaleźć siostrę. Niestety zamiast do gospodarza, zaprowadził ułan ofiarę do kuźni wojskowej, w której pomimo oporu i płaczu sponiewierało ją około 18 żołnierzy. Zemdloną dziewczynę zawleczono jeszcze do stajni wojskowej, gdzie dalszy ciąg operacyi nastąpił. Szczęśliwym trafem do stajni zatarasowanej, której bramę, przeczuwając coś złego, siłą wywalono, weszło dwóch kaprali i znaleźli ofiarę w stanie najokrutniejszym, bezprzytomną zanieśli do magistratu a stamtąd do szpitala.

Ofiara żyje jeszcze a w niedzielę dopiero tj. 4 dni po wypadku odzyskała przytomność. Sędzia śledczy spisał protokół, a opis powyższy opiera się na owym protokole.

Z pod Zaboru pruskiego

NIEMCY BOJĄ SIĘ SOKOŁÓW POLSKICH. W Sejmie Pruskim poseł Gerlich tak się wyraził o Sokołach: „Po całym kraju rozszerza się teraz sieć polskich Sokołów. — Sokoły wyglądają, jak jakie bataliony wojskowe i mają coś z wojskowej organizacyi, żeby były gotowe do boju, gdyby raz do tego przyszło. A kto się zna na znakach czasu — ten pojmie, że cały ten ruch Sokołów robi wrażenie, jak gdyby pędził do rewolucyi, gdybyśmy nie stali na straży!"

Dalej, tenże poseł przytoczył słowa pewnej kobiety, żony nauczyciela, która powiedziała: — "no, przecie raz czas przyjdzie, że Polacy będą mogli brodzić we krwi niemieckiej."

Nie tylko więc Sokołów ale i Bab polskich lękają się niemczyska.

NIEMCY BOJĄ SIĘ NAWET OBRAZÓW POLSKICH. Oto „Kattowitzer Zeitung" pisze że w parafii R. zrobili księża po czas ostatniego odbywania kolendy niezwykłe spostrzeżenia. Między innemi zastali w wielu mieszkaniach obraz polskiego bohatera Kościuszki. Na zapytanie nie umieli niektórzy właściciele obrazu nawet nazwiska bohatera wymienić, inni zaś uważali go za — świętego. Księża uznali za rzecz słuszną, aby na najbliższych kazaniach zwrócić uwagę na niedorzeczność posiadania takich obrazów. Widocznie, hakatyści lękają się naszych bohaterów nawet malowanych. A jednak w tychże katowicach zamieszkują niemcy dosyć odważni, jak tego dowodzą napisy w pewnych restauracyach: „Przy zachodzących bijatykach uprasza się szalunek od piwa nie używać. Za piecem leżą kije. Z wysokim szacunkiem Gospodarz."

Lękają się polaków a dokuczają im wszędzie gdzie tylko mogą: w Cekcynie, rozwiązał żandarm po raz jedenasty zebranie. „Towarzystwo polskie" zadość uczyniło wszelkim wymaganiom prawnym — mimo to zażądał żandarm, aby obradowano po niemiecku. Prezes otworzył posiedzenie, a potem gdy zaśpiewano „pieśń rewolucyjną" „W żłobie leży" powstał ów stróż bezpieczeństwa i zebranie rozwiązał. — Tak samo rozwiązano polskie zebranie w Tczewie, ale nie z powodu języka, tylko z troskliwości o zdrowie zebranych, albowiem lokal u pana Ehme przy ul Wiślańskiej uznano za nie dość obszerny i o zbyt niskim sufficie; byliby mogli wiecownicy się podusić.

GDANSK. Dyrekcya kolei żelaznej oświadczyła, że nie przyjmie żadnego człowieka do pełnienia obowiązków przy kolei, który dokładnie nie będzie znał języka niemieckiego. Nareszcie parze z lokomotyw wybuchło każą w kolorach niemieckich. Dotychczas mimo, że Polacy urzędowali na kolejach, nie było nieszczęść.

SZAMOTUŁY. W Połku dnia 19 z. m. tonął w stawie 5 letni synek robotnika Świątka, gdy wtem nadbiegł 6 letni syn włódarza Walkowiaka i uchwyciwszy go za włosy uratował go od śmierci.

Nareszcie zabrali się hakatyści i do tańców polskich. Nasz piękny „Polonez" jest dla nich solą w oku! Od tąd, Polonez nazywać się będzie w niemczech: „Ball Eroffnungsreigen!"

KORESPONDENCYE.

Schenectady, N. Y. 12 lutego 97.

Szan. Redakcyo „Patryoty"

Niniejszem donoszę, iż Gr. 262 im. Dr K. Lewakowskiego tu w Schenectady N. Y. silna w kilkudziesięciu członków Z. N. P. wzrasta pięknie tak moralnie jak i materyalnie. Posiedzenia odbywają się w każdą 3 cią Niedzielę każdego miesiąca „Centre st. Opera House".

Posiedzenia otwieramy i zamykamy śpiewami narodowemi. Na fortepianie akompaniuje nam przeważnie i dyryguje p. Albin Grodkiewicz.

Słyszeliśmy niedawno tutaj... do występów publicznych dostaliśmy w przeszłym tygodniu z programem pani Wł. Słomińskiej w Chicago Ill. Chorą gwie nasze tak Polską jak i Amerykańską, pani Słomińska też nam wyprą u jej, a nie żydzi lub Europa.

Praca w Schenectady jest w niebywałem zastoju: niektórzy Rodacy nasi też są w nędzy jak i gdzieindziej. Pomimo to Grupa 262 Z. N. P. urządza Bal d. 27 bm. Lecz niewiadomo czy to przez zazdrość urządza bal i nasz kochany księżulek o tydzień wcześniej aby nam popsuć — niby to na dochód św. Cecylii. — Siostrzyczki św. Cecylii uganiają się ze sprzedażą biletów jedna za drugą. Ciekawi jesteśmy czyby też nasz ukochany Jegomość powiedział, gdybyśmy my Związkowcy taki podstęp jemu uczynili?

Miłość i pozdrowienie

S. K. Kowalski.

ROZMAITOŚCI

ZIMNE ŚWIATŁO

Pisaliśmy już rok temu, że p. Tesla odnalazł sposób, za pomocą którego rozdziela światło od ciepła i przez to otrzymuje światło zimne i o 80 procent tańsze. Pan Tesla nie wprowadził jednak tego światła do handlu. Czarodziej Edison uprzedził go. Wynalazł bowiem lampę elektryczną której światło jest zimne a koszt bardzo mały.

Jest to zwykła rurka Crookesa, hermetycznie zamknięta gruszka szklanna z wlutowanemi drucikami i opróżniona z powietrza.

W rurce takiej pod działaniem iskry elektrycznej powstają, jak wiadomo, niedawno poznane promienie Roentgena, które mają własność budzenia fosforescencyi pewnych substancyj.

Edisonowi udało się znaleźć jakieś ciało, świecące nadzwyczaj silne pod wpływem promieni Roentgena, więc niem pokrywa wnętrze rurki i utrzymuje w ten sposób lampę, rzec można, idealną. Nowe światło jest białe, podobne do dziennego, nie migoce, a co najważniejsza wcale nie wydaje ciepła. Światło zimne nie jest nowością; widzimy je u robaczka świętojańskiego, w fosforze, w siarku wapnia, w rurkach Gajslera.

W nowej lampie wszystka elektryczność zamienia się w światło, więc unika się niepożądanego przyrostu ciepła i osiąga oszczędność.

Oko elektryczne W dziennikach francuskich czytamy: „Mówią dużo w tej chwili po drugiej stronie kanału La Manche o bardzo ciekawym odkryciu dr. Jagades Chunder Bose, Mistrza sztuk przy uniwersytecie w Cambridge, profesora fizyki „Presidency College" w Kalkucie. Profesor Bose przedstawił wynalezione przez siebie oko elektryczne królewskiemu Towarzystwu w Londynie, a przez tego, sławny lord Kelvin, miał napisać wynalazcy słowa następujące: „Widziałem dosyć, by być literalnie napełnionym podziwem i uwielbieniem". Podobno oko to pozwala jeszcze lepiej, aniżeli promienie Roentgena, badać przedmioty przez ścianę, a przy użyciu oka elektrycznego, wszyscy ludzie przybierają po prostu postacie upiorów, gdyż stają się jak szkło przezroczystymi. Czem się to jednak dzieje? — Tajemnica wynalazku. Wiadomo, że oko ludzkie, podrażnione przez fale świetlane, spowodowane przez drganie eteru, oddaje swe wrażenie w mózgownicy w postaci obrazów. Ale ściśle oznaczone są granice szybkości drgań owych, na które oko nasze jest wrażliwe, na sekundę jedną liczba drgań eteru winna nie być niższą od 400, a nie przenosić 800 bilionów. w przeciwnym bowiem razie nie oddziałają one odpowiednio na organ wzrokowy. A więc oko elektryczne p. Bosa służy jako przyrząd akomodacyjny, powiększa lub zmniejsza szybkość drgań eteru, zmusza do nieprzekraczania granic wyżej oznaczonych. Że zaś owe drgania przechodzą swobodnie przez przedmioty dla wzroku naszego nieprzezroczyste, zmieniając jednak swą szybkość — dowodzą tego fotografie otrzymane przy pomocy promieni roentgenowskich. Takie przynajmniej przypuszczenia stawiają uczeni, co do wynalazku p. Bose.

O LILIPUTÓW. W kancelaryi p. Mabyeta, sędziego z Marsylii, zjawiła się tymi dniami cała banda liliputów. Była tam cała rodzina: ojciec, matka, syn i cztery córki; wszystko malutkie, wysokie na jeden metr najwyżej — mówiące nieproporcyonalnym do postaci swych głosem basowym. Pan Mabyet długo się nie mógł z nimi porozumieć wszystko to wrzeszczało jak na wyścigi. Wreszcie udało mu się dojść do słowa z poważnym ojcem rodziny. Sprawa o którą maleństwa przyszły się skarżyć, była następująca. Na jarmarkach, które owo grono karłów objeżdżało, porwał impresarjo drugiego, podobnego do grona najmłodszego potomka rodziny liliputów ciej młodzieńca 18to letniego wysokiego jak but z cholewami, najcenniejszego zatem na estradzie budy jarmarcznej. — Długo szukała rodzina zgubionego syna, ale na próżno. Dopiero na kilka dni przed ich zjawieniem się u sędziego — ślepym trafem zjechały się oba grona na jarmark w Marsylii. Tu spotkano się przypadkiem z tyle opłakiwanem dzieckiem; nastąpiły chwile rozrzewnień i łez. Dziś rodzina cała przyszła do sędziego Mabyeta, aby wnieść skargę na zbrodniczy czyn. Sędzia sprawę przyjął do wiadomości i niebawem od będzie się w tutejszym sądzie ciekawa rozprawa, mająca rozstrzygnąć lili, uto we ważni.

13 lat w letargu.

Mała wioska Thenelles, o sześć mil od Saint-Quentin, w Pikardyi, stała się głośną, nie tylko we Francyi, długotrwałym letargiem, któremu uległa wiejska dziewczyna, Małgorzata Boyenval. Upłynęło już lat trzynaście i kilka miesięcy od chwili, kiedy wracając z pola, upadła na progu chaty rodzicielskiej i przeniesiona została do łóżka — nie odzyskała dotychczas przytomności. Gdy uległa temu atakowi nerwowemu, miała lat dziewiętnaście, była zdrową, silną i wesołą, a nic nie zapowiadało usposobienia lat...

Bez żadnego poruszku leży nieruchoma, bezwładna, bez najmniejszej świadomości, co się dokoła niej dzieje; blada, z policzkami zapadłymi, wyraz wrażenie bardzo przykre; tylko puls słaby, ale regularny, zaświadcza o życiu. Lekarze i sprawozdawcy dziennikarscy opowiadają że wzruszeniem o tem co w chacie widzieli; byli oni świadkami walki, w której śmierć pokonała życie, ale jeszcze zdmuchnąć go nie mogła.

Zjawiska temu podobne bywają zwykle przedmiotem korzystnej spekulacyi; tym razem do chaty przybywają tylko lekarze, poważni sprawozdawcy, kapłani i dobroczyńcy, którzy biednej matce Małgorzaty przychodzą z pomocą. Zgłaszali się wprawdzie przedsiębiorcy, którzy chcieli wynająć chatę z uśpioną, aby urządzić w niej widowisko za biletami: ale na taki handel nie pozwoliło duchowieństwo i poważni lekarze. Wrażenie religijne, tajemnicze ogarnia gościa przy łóżku uśpionej. Jeden z sumiennych i świetlych podróżników, szukający przygód i zjawisk nadzwyczajnych po całym świecie, wyznał, że ta jedna, pogrążona we śnie spokojnym od lat trzynastu wieśniaczka, głębsze na nim zrobiła wrażenie, niż pola wojenne zasłane konającymi, których jęki rozdzierały serce i płoszyły żarłoczne zwierzęta. To samo mówią lekarze, otrzaskani z wszelkiemi cierpieniami w szpitalach — zagadka przykuwa ich do łoża uśpionej.

AGENTOW

potrzeba za dobrą opłatą, do sprzedawania naszych [illegible] wyrobów, bo w których [illegible] polska jak i amerykańska rodzina się nie może obyć. K[illegible] dla których [illegible] bardzo dobrze się [illegible] interes, poświęcając swój cały lub też tylko wolny czas dla tej pracy, niech pisze po bezpłatne próbki cyrkularze i t. p.

C. I. Schoop & Co.
No. 61 State street, Racine, Wis.

Od Wydawcy

W załatwionym w zeszłym tygodniu procesie, przekonaliśmy się — że fakta podane nam o Wielb. ks. Tarnowskim przez tak zwanych „wiarogodnych świadków" i usłużnych "reporterów" były stronnicze, kłamliwe, i bezpodstawne.

Prosimy przeto naszych reporterów i korespondentów którzy mają zwyczaj dodawać "za każde słowo odpowiadam" a gdy przyjdzie do procesu, to ich niema.. aby podając fakta, zastanowili się, czy potrafią w razie potrzeby udowodnić je przed sądem. Inaczej bowiem wszystko się skrupi na Wydawcy; — niech Wydawca staje przed sądem płaci albo siedzi — bo on do tego, żeby solą innych zasiał.

W. K. w Camden — prosisz pan abyśmy pańskiego nazwiska nie umieszczali pod nadesłaną korespondencyą — to znaczy, że jak ks. proboszcz wytoczy nam proces — „radźcie sobie sami jak możecie". — Śpiewaj pan jak umiesz i nie krytykuj — jeżeli jesteś tchórzem.

Ed. W. w Philad. — Poszkodowany powinien sam podać nam zażalenie i ostrzeżenie — pan zaś podając fakt oszustwa i kradzieży jako obca osoba, nie raczyłeś nawet dołączyć swego adresu.

J. Bil. w Jersey City. Listy odebraliśmy. Idź p. z tymi brudami do X. proboszcza a nie do „gazety".

O odczytach w Camden tak pisze dr. Siemiracki we Lwowskim „Przeglądzie Wszechpolskim".

Pierwsza próba wykładów na własną rękę, dokonana w Camden, N. J. wypadła znakomicie. Ponieważ miejscowy proboszcz polski, zostający prawdopodobnie pod wpływem ostatniego kongresu w Buffalo, stanowczo odmówił szkoły profesorowi, mającemu wykładać historyą polską, komitet, utworzony z obydwóch grup związkowych wystarał się o salę u jednego ze salunistów Niemca, który pod wpływem jakichś wyższych kombinacyi, ofiarował swój lokal za darmo. W ten sposób wykłady o walce narodu polskiego o niepodległość, odbyły się w domu niemieckim, gdy obok, obszerna i piękna szkoła polska stała pusta i zamknięta, coby powiedzieli na to poznańscy hakatyści?

Szczupła kolonia polska w Camdem, licząca nie więcej nad dwieście rodzin, należy do najsympatyczniejszych rodzin polskich, spotkanych przez profesorów podczas ich wędrówki. Szczególne dobre wrażenie robią związkowcy. Jest tam znaczna liczba obywateli inteligentnych, wyrobionych politycznie i prawdziwie patryotycznych. Sala zawsze była pełna, pilność i uwaga słuchaczów wzorowa i nastrój uroczysty. Po każdym wykładzie dobrane kółko obywateli zapraszało profesora na dodatkową pogawędkę; nie było kwestyi interesującej każdego inteligentnego Polaka którejby obie strony nie dotknęły na tych zebraniach.

Ostatni wykład, traktujący, jak zwykle, o współczesnym stanie sprawy polskiej i o ukształtowaniu się stronnictw politycznych w kraju, urósł do rozmiarów patryotycznej manifestacyi. Na sali ukazały się towarzystwa polskie — Gwardy Pulawskiego, przybyła z Philadelphii i miejscowi rycerze św. Michała, w mundurach i z bronią, pod dowództwem swoich kapitanów. Przybył także z Philadelphii komendant 1go Korpusu Wojsk Polskich pułkownik Błachowski. Wprowadzony przez kapitanów profesor otrzymał honory wojskowe i po skończeniu prelekcyi przemówił wyłącznie do rycerstwa, wzywając je aby się wzorowało na swoich poprzednikach, legionistach Dąbrowskiego i Kniaziewicza, którzy pierwsi dali światu widok wojsk polskich, utworzonych na emigracyi.

Rachunki parafialne.

Jak pewne „arcykatolickie" (?) pisma zasad wiary i uchwał koncyliów nie znają, tak też nieznane im są widocznie zwyczajne prawa dyecezyalne i stanowe, jeżeli twierdzą, że ogłaszanie parafialnych sprawozdań finansowych cyrkularzami to „rzecz dowolna". Paragraf 6. artykuł V. — „Przejrzanych (przez arcybiskupa). Ustaw Inkorporowanych Parafii Archidyecezyi Milwauckiej" powiada wyraźnie:

„Rachunki kasyera mają być rewidowane i zatwierdzone przez Wydział Dyrektorów [parafii] na każdem regularnem posiedzeniu, i *wydrukowane lub napisane* i ogłoszone w parafii w pierwszą niedzielę po zamknięciu roku fiskalnego".

Zatem powiedzenie w kościele, ile było dochodu i rozchodu, wcale nie wystarcza. Rachunki muszą być wydrukowane lub wypisane na cyrkularzach i cyrkularz lub cyrkularze te muszą być tak rozdane lub rozesłane, ażeby każdy parafianin mógł z nich dokładne sprawozdanie finansowe wyczytać.

Przejrzano ustawy Arcbidyecezyi, [illegible] opierają się na prawach stanowych, więc są prawem.

(Kur. Polski)

[To samo prawo istnieje i w naszej archidyecezyi.]

Sprostowanie.

Z przykrością przychodzi nam wyznać, że zaufawszy naszemu korespondentowi z Trenton, podaliśmy w N. 5 "Patryot." wiadomość niezgodną z prawdą i ubliżającą par. św. Krzyża Jesteśmy z najlepszego źródła poinformowani, że pod kościołem św. Krzyża nie zakładano żadnej ajencyi i kart okrętowych ani tykietów kolejowych, ani zmiany pieniędzy, ani różnych poleceń. Naszych korespondentów upraszamy, aby nam tylko prawdziwe wiadomości podawali. Parafianom św. Krzyża przepraszamy za przykrość im wyrządzoną i życzymy tej parafii, aby się rozwijała ku chwale Boga i pożytkowi Ojczyzny!

Zaproszenie!

Tow. Polek "Gwiazda Patryotyzmu" na zakończenie karnawału dnia 1 Marca 1897 daje Bal połączony z przedstawieniem. Odegraną będzie sztuka p. t. „W starym Piecu djabeł pali."

Bal ten i przedstawienie odbędzie się w pięknej i dużej nowo wybudowanej "Standard" Hali 622 — 624 S. 4 ta ulica.

Wszystkich znajomych i dobrze życzliwych jak najuprzejmiej zaprasza

Komitet.

Wstęp wolny!!!

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

W Poniedziałek dnia 22 bm. "Grupa 192 im. Przybyszewskiego" daje wielki Bal w Pfaeltzer Harmonie Hall na N. 3-ciej ulicy 524. — Wejście tylko 15 c..

Dochód czysty z balu przeznaczony na sprawienie Chorągwi Polskiej dla Grupy. Grupa ta składająca się z gorliwych patryotów ma wielu przyjaciół i admiratorów. Bal więc tej grupy bezwątpienia, będzie jednym z najpiękniejszych. Mówią nam nawet, że przybędzie z Bay City, patron tej grupy znany Patryota były Cenzor Związku N. P. ob. Przybyszewski. — Śpieszmy na ten Bal!!

Karnawał zakończy się u nas wesoło! Bo oto piękne Patryotki nasze: "Gwiazda Patryotyzmu" dają dnia 1. Marca w pysznej obszernej Hali na South 4-tej ulicy 622-4 przedstawienie i Bal. Wejście, oświadczają nam nasze Panie: "gratis" na to pożegnanie karnawału i powitanie Marca od którego jak zapewnia Mc Kinley, zaczniemy liczyć nasze "złote czasy". Starzy i młodzi pośpieszą, aby powitać wesoło lepszą przyszłość — okazać sympatyą naszym pracowitym Patryotkom — i w ich czarującem towarzystwie ubawić się na siedm tygodni.

Tow. Śpiewu św. Cecylii przy kościele św. Wawrzyńca — zakończy także wesoło karnawał dnia 1go Marca przedstawieniem scenicznem i wielkim Balem w „Harmonia Hall" na 3-ciej 534-36. Tow. to ma dobrych aktorów i nietylko wybornie śpiewa i tańczy ale bawić się umie doskonale. Kto żyje, zanieść w ich gronie pożegnać Karnawał.

Wybory przeszły spokojnie. O polskich kandydatach ani słyszeć choc obietnic nie brakło. Tylko przyjaciel Polonii, szan. dr. A. Geo. Baker został wybrany na Dyrektora w swojej 19 Wardzie prawie 7,000 głosów. Hurra! for our Doctor!

Wielki honor spotkał naszego rodaka dra Lawczyńskiego. Zaledwie zamieszkał tu a już ocenione Jego wysoką naukę. Został bowiem mianowany asystentem Dra W. Pepper najznakomitszego profesora i rektora „Pennsylwania University".

W krótce dr. Lawczyński wysłanym zostanie kosztem Uniwersytetu do Paryża na kilka miesięcy w celu zbadania najnowszych odkryć dokonanych w okulistyce za pomocą elektryczności i promieni Edisona i zastosowania ich dla niewidomych. Po powrocie dr. Lawczyński otrzyma katedrę profesora w Pennsylvania University. W imieniu Polonii — winszujemy naszemu Doktorowi. Oby nam więcej takich przybyło.

Widoczne złe czasy

— bo nawet potulni robotnicy polscy zabierają się do strajków. Widzą niesprawiedliwość i wyzysk a jednak „[illegible]" sweradzić sobie nie umieją. Jedni strajkują — inni zdradzają ich. Jedyny na to środek — organizacya.

W tym tygodniu odbędzie się Zjazd delegatów Tow. Robotników Polskich. Radzić oni będą nie „o czerwonym sztandarze" ale o zapewnieniu dla robotnika kawałka chleba jaki mu się z wdzięcznością i honorem od społeczeństwa należy. — Posiedzenia odbywać się będą w Labor Lyceum w piątek, sobotę i niedzielę. Śpieszcie Bracia na te posiedzenia tam zrozumiecie że jesteście potęgą — że [illegible] "Borowie" ale wy im warunki przystawiać będziecie własnie — jeżeli zorganizujecie się w silne Tow. Robotników Polskich.

Zebraniu agitacyjne odbędzie się wieczorem w piątek na Bridesburgu w Erdrich's Hali — a w niedzielę na Saucie w Washington Hali.

Bracia Robotnicy! Czas pomyśleć o sobie.

Nagroda Zdrajcy.

Telegramy ostatnie donoszą, że dr. Zertucha zdrajca generała Maceo został zamordowany i to w Hawanie wpośród swych przyjaciół hiszpanów. Nawet hiszpan gardzi zdrajcą.

Sokolska pieśń.

Hej sztandary w górę wieją
Piękne rzeczy tu się dzieją —
Lud pobożny, wojak się krzepi,
Coraz ziemie kocha lepiej —
A kto dla nich bywa wzorem?
Kto ich uczy iść tym torem?
Sokołowie wierni tacy;
Każdy pozna, że Polacy!
I kobiety w naszym kraju
Dobrze tych Sokołów znają
Ledwo zjawi się drużyna
Zaraz radzić rozpoczyna
Taka rzeźwa i ochocza --
Taka chwacka a robocza.
Sokołowie dzielni tacy,
Zaraz poznać że Polacy!
Naszym dzieciom już się śniły
Ich postacie, polot siły —
Dzisiaj dzieci chcą być niemi
Bujać ponad troską ziemi —
I tu bowiem za wzór stoją
Ci, co wroga się nie boją! —
Sokołowie dzielni tacy,
Zaraz poznać, że Polacy!
A najeźdźców przedrwiwają
Na nich oręż ostry mają
Oręż dotąd niezmożony
Przez nikogo nieostrzony
Nim władali hej! przed laty
Cni rycerze z polskiej chaty --
Sokołowie wierni tacy
Każdy pozna, że Polacy!

W Księgarni „Patryoty" są do nabycia niniejsze książki

Zamawiający książki z okolicy przez pocztę, winni doliczyć na porto od książki wartości 25 c. 1 c., od książki wartości 50 c. 2 c. Pieniądze muszą być wysłane naprzód na adres T. Wąsowicz 1811 Frankford ave. Philadelphia, Pa.

1.	SŁOWNIK Polsko Angielski	$1.00
2.	Pośrednik polsko angielski do łatwego nauczenia po angielsku	45c.
3.	Doskonały Polak (pośrednik niemiecko-polski) z którego każdy niemiec może się nauczyć po polsku	60c.
4.	Elementarz polski w grubej oprawie	25c.
5.	1-sza książka do czytania	25c.
	Dzieje narodu polskiego	40c.
7.	Gramatyka języka polskiego	85c.
8.	Lirnik Polski zawierający 367 Dumek, Aryi, krakowiaków i piosnek ludowych (dobr. e oprawny)	80c.
9.	Wybór pieśni narodowych (Chociszewski Poznań) zawierający dumki, arye, marsze, krakowiaki i mazury	[illegible]
10.	Bukiet pieśni światowych w których się znajdują Piosnki, dumki, arye, Krakowiaki mazury, pieśni miłosne, [illegible] obyczajowe itd.	30c.
11.	Zbiór pieśni nabożnych (kantyczka J. Goszczyńskiego)	30c.
12.	Skarbczyk powinszowań dla rodziców kochanków i imieninowe	25c.
13.	Gratulant ur. z pieśni weselne	20c.
14.	Boże i pieśni i obrzędy (Książeczka dla narzeczonych i sere k [illegible])	30c
15.	Sennik Perski [illegible]	
16.	Kucharz Polsko Angielski zawierająca kilkaset przepisów kucharskich.	
17.	Lampa Cza[illegible]	30c.
18.	O Janie Twardowskim wielkim Czarowniku.	30c.
19.	Nowy Sowizdrzał i Jego Awantury figlarz Jakich mało (czyli "kto" chce być uważanym śmiać się musisz	40c.
20.	Żyd wieczny tułacz z Jeruzalem.	10c.
21.	Żywot Genowefy,	30c.
22.	Bolesław czyli dalszy ciąg Genowefy	30c.
23.	Proroctwo Michalda	15c.
24.	O pięknej Heleńie (romans)	15c.
25.	Historya Grzegorza, który przez la 17 pokutował i był przykuty na skale	20c.
26.	Historya o Rycerzu złoto [illegible]	10c.
	Przewodnik do pisania listów miłosnych	20c.
	krakowiaków (487 śpiewek)	35c.
29.	O pijaku Urbanie	10c.
30.	Bartek i [illegible] jako to żyd po śmierci robi testament	5c.
31.	Historya o Meluzynie (piękny romans,	30c.
32.	Historya o pięknej Magielonie — romans	30c.
33.	Trzej Wędrowcy (Chrześcian żyd i Turek)	30c
34.	Płacz i narzekanie Ojców świętych,	35c.
35.	Historya o 7 Mędrcach	25c.
36.	Zaklęta Dziewica,	
37.	Kossy k [illegible] (czyli życie sieroty)	
38.	Historya o Rycerzu Geniuszu czyli duch buntowniczy,	15c.
39.	Hrabia [illegible]	10c.
40.	O [illegible]	10c.
41.	Nie przepłacony pierścień,	15c.
42.	Opowiadanie podróżnego to strasznie dziwnym losu,	10c.
	[illegible] i droga krzyżowa	5c.
	Nasze [illegible] i Zbawcy Ojczyzny, bardzo zajmujące	15c.
45.	Bitwa Racławicka,	10c.
46.	Kalendarz Kościuszkowski	20c.
47.	Konstytucya 3-go Maja	15c.
48.	Konstytucya Stan. Zjednoczonych	2c.
49.	Zarys dziejów Polski	15c.
50.	Rymotwór Historyczny	20c.
51.	Konrad Wallenrod rymotwór romans historyczny —. [illegible] poezyi Adama Mickiewicza tylko	10c.
52.	Trzy powieści: Dwie Wigilie, Dwie Ofiary, Krwawe Wesele. Czyli jak to dawniej Polki umiały kochać Ojczyznę jak to Kochanka zwalczała [illegible] ze swym narzeczonym a potem się pobrali	15c.
53.	Cale życie Figlarza od Kolebki [illegible] czyli chcąc [illegible] się musisz,	15c.
54.	Syn Leonidasa (Romansik Jakiego [illegible]) czyli dla [illegible]	20c.

Drukarnia „Patryoty", można także nabyć piękny papier listowy „Weliński" z herbem Korony [illegible] w polskim na papierze i na kopertach. Tuzin papieru i kopert takiego kosztuje 20 cnt, [illegible] z przesyłką 2c.

Jaskinia Beatosza	—	50 ct
Jaskinia Pustelnika	—	50
Córka Hetmańska	—	30
Bartosz Głowacki	—	10
Bohaterska Rodzina	—	15
Bracia Rywale	—	50
Bratobójca	—	20
Oszeikowna (Kraszewski)		50
Deklamator polski	—	30
Dwa Śluby	—	20
Dwie Marye	—	50
Eustachesa	—	30
Groby na Stepie	—	10
Hiszpanka	—	25
Pani Podkanclerzyna	—	30
Pamiętna noc Listopada	—	50
Piękne Przykłady	—	50
Los Sieroty	—	30
Leśny Młyn	—	30
Luter w drodze do narzeczonej	—	50
Rinaldo Rinaldini	—	60
Szkaplerz Wiarosa	—	30
Tajemnica Grobów	—	1,00
Kabała	—	10
Książka Punktowania	—	10
Józefata Dolina	—	25
Tysiąc i jedna noc	—	4,75
Zemsta przez Polkę	—	15
Hermnies Truszkowski w rękach Żandarmów	—	25
Żywot Karóla Marcinkowskiego		15
Dzieje Polski w ostatnich stu latach	—	25
Śpiewy dla dzieci z nutami na 2 głosy.	—	10
Nowa Judea	—	50
Wyszedł drukiem „Patryoty" Deklamator Polski zawierający najpiękniejsze wiersze narodowe które można zastować na Obchody urzczystości i t. d.	—	30
Anioł Stróż książki do nabożeństwa do	—	1.00 — 2.00
Obrazy Kościuszko	—	50
" Sobieski	—	50.
" Puławski	—	50.
" Matki Boski szęstochowskiej z ramą i szkłem	—	60
Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej	—	60.